

OD DEKADENTYZMU DO HAGGADY. W KRĘGU ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI AMELII HERTZÓWNY

Beata Kucharska

Instytut Nauk Humanistycznych, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie
Institute for Human Sciences, The State School of Higher Education in Chełm
e-mail: bkucharska@pwsz.chelm.pl

Streszczenie. Celem artykułu jest ukazanie sylwetki Amelii Hertzówny (1878–1942) – wszechstronnie wykształconej kobiety (historyk kultury i literatury, archeolożki, absolwentki *École du Louvre*, doktor chemii), pisarki (autorki historycznych dramatów, opowiadań i powieści), nauczycielki Wolnej Wszechnicy Polskiej. Jej losy to przykład biografii pogranicza – „podwójnej tożsamości” narodowej (żydowskiej i polskiej), religijnej (judaistycznej i chrześcijańskiej) oraz duchowej (od postawy dekadentki do religijnego zawierzenia). Spoglądając na całość działalności Hertz zarówno literackiej, jak i naukowej, widzimy związek między jej twórczością a głęboko refleksyjnym doświadczeniem przez nią historii oraz epoki, w której żyła. W historii szukała klucza do zrozumienia świata oraz rządzących nim praw, które – jej zdaniem – układały się w określony sakralny porządek. W tym też znaczeniu przejawia się żywioł haggadyczny jej artykułów naukowych oraz utworów literackich, które z jednej strony obrazują ewolucję światopoglądową samej autorki (odparcie dekadencji), ale równocześnie stanowią „drogowskaz” dla wszystkich wieszczów rozpaczliwej eschatologii początku XX w.

Słowa kluczowe: historiozofia, literatura historyczna, modernizm, dwudziestolecie międzywojenne, haggada, katastrofizm, dekadentyzm, kobiece doświadczenie historii

Amelia Hertzówna była najbardziej wykształconą polską pisarką swoich czasów. W epoce modernizmu kobiety, zwłaszcza pochodzenia żydowskiego, stanowiły rzadkość na polskich uniwersytetach, dlatego Hertzówna studiowała za granicą: w Heidelbergu, Berlinie, Lipsku, Monachium i Paryżu. W krótkim czasie osiągnęła bardzo wiele na polu nauki – doktorat z chemii, nagrodę sorbońską za odkrycie archeologiczne oraz uznanie w europejskim środowisku akademickim. Odniosła duży sukces zawodowy, co jednak nie przekładało się na zainteresowanie jej działalnością w rodzinnym kraju, gdzie była zdecydowanie pomijana. Nawet wówczas, gdy wróciła w „patriotycznym porywie” w 1918 r. – dość długo „nie znajdowano” dla niej pracy, co zresztą odczuła boleśnie jako swego rodzaju szykanę ze strony rodaków. O tym, że tak niewątpliwie było, świadczy jakość dostępnych biografów Hertzówny: pełnych luk, nieścisłości, a nawet błędów. Współcześni badacze nie są pewni co do wielu aspektów jej życia i działalności. Grażyna Borkowska napisała, że „wszystko, co dotyczy Hertzówny, poprzedzić należy «o ile wiem»”, bo „nie wiązała się ona z jakimkolwiek odłamem

życia artystycznego przełomu wieków ani z jakimikolwiek ugrupowaniami lub kierunkami międzywojnia”¹.

Podobną sytuację możemy zaobserwować w przypadku biografii pozostałych członków jej rodziny. Dopiero ich potomkowie, tacy jak Janina Hertz i Zofia Hertzowa, Aleksander i Paweł Hertz, Jan Kott czy Krzysztof Toeplitz, pisząc i mówiąc o zawikłanych losach swego rodu, wyjaśniają nieporozumienia, dementują plotki, tym samym wydobywając z niepamięci tak wyjątkowe jednostki, jak ich ciotka – Amelia Hertz.

BIOGRAFIA DETERMINOWANA HISTORIĄ

Amelia urodziła się 15 października 1878 r.² w Warszawie jako najmłodsza córka Maksymiliana (Monasa) Hertza i Pauliny Lande, siostra Mieczysława, Doroty i Cecylii. Rok później urodził się jej brat, Leon. Ich rodzina była zamożna, a ojciec (oryginał i wolnomyśliciel) pragnął zapewnić dzieciom niezbędne wykształcenie. Najstarszego Mieczysława wysłał do gimnazjów w Warszawie i Dorpacie, potem na Wydział Handlowy Politechniki w Rydze. Dziewczynkom zapewnił wychowanie domowe na stosunkowo wysokim poziomie, czego dowodem było zdanie przez nie rządowego egzaminu z 7-klasowego gimnazjum żeńskiego. Wprawdzie większość ówczesnych dziewcząt ze średnich sfer społecznych posyłano na pensje, które były o wiele droższe niż państwowe, jednak ich ukończenie nie umożliwiało wstępu na uniwersytet, przygotowując raczej do przyszłych ról żon i matek. Tak więc rządowy egzamin był ważny i dlatego Monas postarał się, aby jego córki do niego przystąpiły. Ważną rolę w edukacji młodych Hertzównych odegrała również ich matka, Paulina Hertzowa, nieodrodna córka Bronisławy Lande, zapoczątkowującej genealogię światłych, wykształconych kobiet w rodzie³.

Amelia jako jedyna z siostr kontynuowała naukę na kolejnych uniwersytetach. Rok 1901, oznaczający nadejście nowego stulecia, był jednocześnie symbolicznym początkiem nowego etapu w życiu przyszłej pisarki. Wówczas Amelia wyjechała do Berna, gdzie rozpoczęła naukę w zakresie chemii, matematyki i fizyki, potem do Berlina, gdzie zdała maturę⁴. Wiadomo, iż w 1904 r. uzyskała doktorat z chemii na podstawie rozprawy pt. *Über die Wanderung der Ionen des*

¹ G. Borkowska-Arciuch, *Amelia Hertzówna – dwa skrzydła twórczości*, w: *Wokół twórczości drugiego pokolenia pozytywistów polskich*, pod red. A. Mazur, Opole 2004, s. 176–177.

² Poprawną datę urodzin pisarki zamieścił M. Lewko we *Wstępie* [do:] A. Hertz, *Dramaty zebrane*, dz. cyt., s. 5. W *Polskim słowniku biograficznym* Hulewiczowa błędnie podała datę 1879 jako rok urodzenia Amelii. Podobnie Kuncewicz w swoim *Leksykonie*. Por. M. Hulewiczowa, *Hertzówna Amelia*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–61, s. 472; P. Kuncewicz, *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, t. 1, Warszawa 1995, s. 381.

³ Szerzej o genealogii rodu Hertzów pisałam w rozdziale drugim monografii *Od dekadentyzmu do haggady*, Warszawa 2016 [w druku].

⁴ Był to zapewne rok 1900 (1901?). Nie udało mi się odnaleźć żadnych dokumentów, potwierdzających ten egzamin, poza skąpyimi informacjami zostawionymi przez samą pisarkę.

Kalium und des Ammonicumchlorides unter dem Einflus verschiedener Temperaturen, z której zresztą nie była zbyt dumna⁵. Odtąd możemy mówić o czasie usamodzielniania się młodej, 24-letniej uczonej i początku jej intelektualnych poszukiwań. Już wtedy musiała mieć silny charakter, by dać odpór tak mocnym osobowościom jak jej bracia socjaliści, czy siostry tradycjonalistki, którzy zgodnie zachęcali, by tak ja oni, powróciła do kraju na stałe. Jej starsza siostra, Cecylia, wówczas już szczęśliwa małżonka, mieszkała w Warszawie. Podobnie Dorota, mężatka i matka trójki dzieci (Janka, Hanki i Basi) na prośbę rodziny zgodziła się wrócić z Rosji. Mieczysław też wrócił do kraju, obejmując prestiżowe stanowisko w Łodzi, przedstawiciela belgijskiej firmy handlowej. Wszyscy byli – obok pracy zawodowej – zaangażowani w szereg działań społecznych, a niejednokrotnie i politycznych. Tylko Amelia przebywała z dala od rodziny. Była znacznie bardziej wyemancypowana niż jej siostry i pragnęła się uczyć, a jako kobieta i Żydówka nie mogła liczyć na możliwość studiowania na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim⁶. Pozostała tylko zagranicą, wolna od uprzedzeń czy uwikłań politycznych, dająca wiele możliwości młodej, samotnej kobiecie. Wydaje się, iż – jak jej późniejsze bohaterki – Hertzówna chciała poszukać swojej drogi i „żyć w pełni”.

Wkrótce po uzyskaniu doktoratu i krótkiej wizycie w Łodzi na ślubie brata Mieczysława i Marii Majnbaum, Amelia wyjechała do Lipska, gdzie rozpoczęła następne studia, tym razem z historii literatury (pojawiają się też informacje o Monachium)⁷. Potem będzie studiowała historię kultury w Heidelbergu, który w tym czasie odebrał Fryburgowi sławę centralnego miejsca edukacji filozoficznej w Niemczech. Na podstawie informacji udzielonych przez Amelię Hertz „Nowej Gazecie”, wiemy o jej innych studiach, m.in. z historii, archeologii i języków Starożytnego Wschodu w Heidelbergu, Berlinie, Monachium i Lipsku⁸. Przypuszczam, iż co najmniej od 1908 r. przebywała w Paryżu. Tu wydano jej jednoaktówkę pt. *Fleur-de-Lys* w „Panteonie”⁹, niskonakładowym periodyku literackim. Wtedy rozpoczęła naukę w renomowanej L'École Archéologique du Louvre, którą ukończyła w 1913 r. (w wieku 35 lat). Wówczas dokonała chyba największego odkrycia naukowego w swoim życiu, mianowicie odczytała nieznaną dotąd papirus, za co została odznaczona nagrodą w Sorbonie, zyskując

⁵ Z jej listów wynika, że nie chciała studiować chemii i był to jakiś rodzaj „pańszczyzny”, splecionej ojcu. Biorąc pod uwagę jej artykuły naukowe, wiadomo, że ta nauka okazała się niezwykle pomocna w jej nowatorskich koncepcjach antropologicznych i historycznych. Por. A. Hertz, *Le rôle de la religion dans les civilisations prégréques*, „Scientia” 1935, s. 296.

⁶ Polskie kobiety były raczej rzadkością na naszych ówczesnych uniwersytetach. Adekwatne wydaje się tu pytanie Gadamera, czy Skłodowska-Curie byłaby, kim była, gdyby nie wyjechała do Paryża.

⁷ Takie informacje podaje J. Kosicka-Gerould. Por. także: *Amelii Hertzówny teatr okrucieństwa i erotyzmu*, przeł. J. Jaworska, „Dialog”, nr 7, 2001, dz. cyt., s. 240.

⁸ *Laureaci konkursu: Amelia Hertz*, „Nowa Gazeta” 1911, nr 40.

⁹ A. Hertzówna, *Fleur-de-Lys*, „Panteon” [Paryż] 1908, nr 3, s. 143–60; wyd. osobno, nakładem „Panteonu” 1908.

uznanie w środowisku naukowym oraz rozgłos poza nim. Po latach tak komentował to wydarzenie jej kuzyn, Jan Kott:

jako Żydówka i jako kobieta nie miała możliwości wyjazdu na badania do Egiptu i tylko siedząc przy biurku odkryła jakieś niesłychane rzeczy w swojej dziedzinie¹⁰.

W kolejnym zaś wywiadzie mówił o ciotce:

odczytała starożytny papirus, za co każdy inny mężczyzna otrzymałby co najmniej stypendium czy inne fundusze na wyjazd i badania [...], a jej dali tylko odznaczenie sorbońskie¹¹.

Oczywiście można polemizować z tym stwierdzeniem, czy „tylko” czy „aż” odznaczenie sorbońskie, ale jedno jest pewne – to wydarzenie stanowiło przełom w karierze naukowej Amelii Hertz i umożliwiło jej pozostanie na stałe w Paryżu. Ks. Marian Lewko na podstawie informacji udzielonych mu przez bratanicę Amelii, Janinę Hertz, pisał o kilkakrotnych przyjazdach Hertzówny do kraju („na pewno była w 1912 roku”), a powróciła na stałe „dopiero w 1917 roku”¹².

Hertzówna przeprowadziła się do Warszawy tuż przed uzyskaniem przez Polskę niepodległości, by uczyć wraz z siostrą, Cecylią Oderfeldową, na tajnych kompletach. Po 1918 r. pisarka podjęła pracę nauczycielki języka niemieckiego w miejscowym gimnazjum. Biorąc pod uwagę jej wcześniejszą działalność naukową we Francji i w Niemczech, tego typu praca była pewną degradacją zawodową. Dopiero dziewiętnaście lat później i to w dużej mierze dzięki kuzynowi, Henrykowi Nusbaumowi, została zatrudniona jako docent w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, gdzie w latach 1937–1939 wykładała historię pisma w Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wydziału Nauk Humanistycznych. W tym czasie nawiązała współpracę z czasopiśmie encyklopedycznym „Świat i Życie”, gdzie opublikowała szereg artykułów z zakresu egiptologii. Stała pisywała też do znanego mediolańskiego pisma „Scientia”, któremu przyświecała idea syntezy nauk.

We wspomnieniach rodziny jej nazwisko łączono z „kółkiem Kornilowicza”, księdza, który był stałym gościem Stefanii Wertenstein (z domu Lande), ciotki Amelii Hertz. W jej domu spotykano się często, zanim stworzono dom rekolekcyjny w Łaskach. To ksiądz Kornilowicz przyprowadził wielu polskich Żydów na łono kościoła katolickiego.

Nie wiem, ile było w tym religijnych nawróceń, a ile grozy antysemickiej fali. Ale był w tym na pewno również dar apostołski Kornilowicza – wspominał Jan Kott – [...] w parafialnym polskim katolicyzmie, prawie jawnie antysemickim, [...] «kółko» księdza Kornilowicza wydawało się wyspą¹³.

W czasach, w których ekumenizm był w zasadzie nieznanym słowem, to było jedyne „miejsce spotkań wierzących i wątpiących, dialogiem różnowierców, a może

¹⁰ A. Krajewska-Wieczorek, *Rozmowa o Żydach polskich*, „Przegląd Polski on-line”, www.dziennik.com/www/dziennik/kult/archiwum/01-06-05/pp

¹¹ J. Kott [wywiad], *O pisaniu. Z Janem Kottem rozmawiała Anna Krajewska-Wieczorek*, „Teatr” nr 12 XII 2002, s. 26–27.

¹² M. Lewko, dz. cyt.

¹³ J. Kott, *Przyczynek do biografii. Zawal serca*, Warszawa 1995, s. 24.

najbardziej dialogiem niepokoju¹⁴. W księdzu Kornilowiczu oraz w pozostałych z tego grona, redaktorach „Verbum” czy konwertytach z Lasek¹⁵, Amelia mogła odnaleźć intelektualnych i duchowych partnerów, których zawsze poszukiwała.

Temperaturę kółkowych dyskusji podnosił fakt, że brało w nich udział tak wielu ludzi reprezentujących różne pokolenia, specjalności, środowiska, a także różne przekonania polityczne, społeczne i religijne. W miarę jak rozrastał się pierwotny trzon »Kółka«, coraz to powracało pytanie, czy nie pora ująć to wszystko w jakieś minimalne chociaż, ale jednak formalne więzy – pisały Siostry Franciszkańki – odpowiedź, na którą się zgadzali ostatecznie, była jednak zawsze ta sama: największą wartością i właśnie wyróżnikiem »Kółka« miała pozostać owa naturalna otwartość, brak więzów organizacyjnych, charakter półtowarzyski, umożliwiając wejście do niego ludziom nieraz zupełnie oddalonym od katolicyzmu. Najściślejszy i najbardziej stały zespół tworzył się i rósł także w sposób czysto organiczny, naturalny, przez bliższą przyjaźń, lepsze zrozumienie wzajemne¹⁶.

Czy Amelia Hertz przyjęła chrzest jak inni jej krewni? Jeśli nawet tak się stało, to w odróżnieniu od większości z nich jej decyzja na pewno była efektem długoletnich poszukiwań, a nie jakąś formą ucieczki od żydowskich korzeni czy próbą schronienia się przed nazistowskim porządkiem. Taki kierunek myślenia wyznacza nam wiedza o Amelii Hertz na podstawie jej tekstów naukowych i literackich. Bezkompromisowa i niezłomna w dążeniu do prawdy, tropiąca ślady i rozszyfrowująca zagadki przeszłości, a przy tym zwykle działająca w imię logiki i zdrowego rozsądku kobieta – jaką niewątpliwie była Amelia Hertz – nie mogłaby poddać się presji strachu, czyniąc coś wbrew sobie i swoim zasadom. Niedoceniany dotąd przez badaczy aspekt żydowskiego pochodzenia pisarki i tak zwanej „podwójnej tożsamości” Hertzów (polskiej i żydowskiej), moim zdaniem, stanowi ważną determinantę biografii Hertzówny – jej wyborów osobistych, twórczych i zawodowych. To również swoisty

ewenement naszego kraju – jak dowodził Mostowicz – [którego] nie ma nigdzie indziej na świecie. Marcel Proust nie zastanawiał się, czy jest Żydem, czy Francuzem. [...] Istnieje coś takiego jak polsko-żydowska w y j ą t k o w o ś ć, która sprawia, że w różnych momentach historii brzmi inaczej¹⁷.

W przypadku Hertzówny nabiera ona szczególnego znaczenia, wobec ostygnięcia żarliwości religijnej rodziny oraz później – w obliczu *Shoah* II wojny światowej.

W czasie okupacji Amelia nie opuściła kraju i prawdopodobnie do 2 października 1940 r. – kiedy zostało ogłoszone zarządzenie gubernatora Ludwiga Fischera – przebywała w stolicy. Zgodnie z tym nazistowskim zarządzeniem mieli się przenieść do getta wszyscy Żydzi z dopuszczalnym bagażem podręcznym i bielizną pościelową. Z relacji Kotta i Pawła Hertza wynika, że Hertzowie postanowili zostać po „aryjskiej” stronie, nie poddając się restrykcjom. Amelia była zmuszona opuścić swoje mieszkanie na ulicy Bagatela 15, bo znalazło się

¹⁴ Tamże, s. 25.

¹⁵ S.T. Landy, S. Rut Wosiek, *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, przedm. St. Kard. Wyszynski, wstęp J. kard. Glemp, Warszawa 2003.

¹⁶ Tamże, s. 112.

¹⁷ J. Podgórska, *Żyd, wieczny Polak. Rozmowa z Arnoldem Mostowiczem*, „Polityka”, nr 14 (2292), 2001, s. 75–76.

w obrębie dzielnicy niemieckiej. Prawdopodobnie nie chciała wyjechać z miasta, by ukrywać się na prowincji jak wielu innych Żydów w owym czasie¹⁸. Wydaje się, iż – podobnie jak jej bohaterki – Hertzówna nie chciała ratować życia za wszelką cenę i poddała się ogólnemu biegowi historii. Jedyne, co chciała uratować, to były jej sztuki teatralne, które ukryła w schowku pod podłogą swojego mieszkania. Po wojnie teksty dramatów odnalazło małżeństwo naukowców, Jadwiga i Daniel Gerould, postanawiając przetłumaczyć je na język angielski. Jako pierwsze ukazały się dwie z nich: *Yseult o Białych Dłoniach* oraz *Fleur-de-Lys*, a zbiór czterech dramatów Amelii Hertz pt. *Decadent Histories: Four Plays* wydano dopiero w 2015 r.¹⁹ Jadwiga Kosicka-Gerould uznała, że dramaty te, „choć ilościowo skromne, prezentują tak wysoki poziom literacki i teatralny, że warto udostępnić je czytelnikom, a może nawet zastanowić się nad ich wystawieniem lub przerobieniem na libretta operowe”²⁰. Należy podkreślić, że w tym „niezwykłym znalezisku”, jak je nazwał Jan Kott,²¹ nie było utworów, które Hertzówna uważała za nie najlepsze, a o których istnieniu mówią różne przekazy źródłowe. Nie było tam *Siostry* ani tajemniczej sztuki *Po drodze*. Nie znaleziono również jej nowel ani powieści. Wydaje się, iż pisarka dokonała skrupulatnej selekcji twórczego dziedzictwa dla przyszłych partnerów intelektualnych swojej literatury.

W 1941 r. Amelię Hertz aresztowano i osadzono na Pawiaku. Nic nie wiemy o okolicznościach tego zdarzenia ani też o dalszych losach pisarki. Prawdopodobnie zginęła na początku 1942 r.²² Nie ma jej nazwiska na liście zabitych na Pawiaku ani żadnych innych informacji o miejscu jej pochówku. Nie odnalazłam też jej nazwiska w dokumentach z getta warszawskiego. Ciągłe jest wiele niejasności w jej biografii, wymagających dalszych poszukiwań i dociekań.

DOCENIONA BADACZKA HISTORII I MAŁO ZNANA PISARKA

To, o czym Amelia Hertz pisała w swoich artykułach naukowych, wielokrotnie stawało się punktem jej fabularnych opowieści. I ten wymiar wydaje się podstawowym w ocenie całokształtu jej działalności i twórczości. Od 1905 r. i debiutu na

¹⁸ W Warszawie przebywała córka Mieczysława, Aniela (po mężu Oksner). Uratowały się też inne krewne Hertzówny, Basia (córka siostry Doroty) i jej zamężna córka Krystyna Fuhrman, wyjeżdżając do rodzinnego majątku Toeplitzów w Otrębusach. Bracia Amelii Hertz też zginęli podczas okupacji. Mieczysław zginął w getcie warszawskim, a Leon w Krakowie. Mieczysław nie chciał wyjść z getta, choć podobno były ku temu jakieś możliwości. Por. też: *Żydzi dawnej Łodzi. Słownik biograficzny Żydów łódzkich oraz z Łodzią związanych*, red. A. Kempy i M. Szukalaka, t. 1, Łódź 2001, s. 68–69

¹⁹ A. Hertz, *Decadent Histories: Four Plays*, ed. i trans. J. Kosicka, Martin E. Segal Theatre Center Publ., 2015.

²⁰ J. Kosicka, *Amelii Hertzówny teatr okrucieństwa i erotyzmu*, „Dialog”, nr 7, 2001, s. 241.

²¹ J. Kott, *Listy do redakcji*, „Dialog”, nr 7, 2001, s. 62.

²² Marian Lewko podał datę 1941 r., natomiast w dokumentach podano rok 1942 (wspomnienia Jana Kotta o „niezwykłej precyzji” nazistów). Por. A. Krajewska-Wieczorek, *Rozmowa z Janem Kottem*, z cyklu „Rozmowa o polskich Żydach”, „Przegląd Polski”, 11 II 2005, Nowy York.

łach „Chimery” jednoaktową sztuką teatralną pt. *Yseult o białych dłoniach* rozpoczął się najintensywniejszy okres w jej pracy twórczej. W niemal rocznych odstępach czasu pojawiały się kolejne utwory dramatyczne, jak: *Zburzenie Tyru* (1906), *Fleur de Lys* (1908), *Pastorale* (1909), *Wielki król* (1910) oraz *Siostry* (1912 – tekst zaginął). Należy podkreślić, że w odróżnieniu od swoich artykułów naukowych, pisanych w języku niemieckim i francuskim, dramaty publikowała wyłącznie w rodzimym języku i to o polską publiczność zabiegała najbardziej, jak wiemy – bezskutecznie. Wprawdzie pojawiały się głosy o dużych wartościach artystycznych sztuk teatralnych Hertzówny i to z ust takich autorytetów, jak Kazimierz Czachowski, Wilhelm Feldman czy Karol Irzykowski²³, nie wpłynęło to jednak znacząco na wzrost popularności jej twórczości.

Hertzówna ze swej strony, chcąc przerwać te milczenie czy pewną niechęć krytyków, pisywała do nich, wysyłając im swoje utwory i prosząc o ich przeczytanie. Niezmiennie jednak natrafiała na mur niechęci i brak przychylności. Przyczyną jej niezwyklej determinacji była walka o *Fleur-de-Lys* (jedną z ukończonej sztuki autorki), która ukazała się w paryskim periodyku literackim „Panteon” i mogła dotrzeć w najlepszym razie do wąskiej elity, bo pismo miało tylko cztery numery, a *Fleur* wydrukowano w przedostatnim. Stałymi współpracownikami tego pisma byli m.in. Stanisław Brzozowski, Waław Nałkowski i Mirandola, ale żaden z nich nie poświęcił swojej uwagi tekstowi Hertzówny. Pisarka wielokrotnie pisała w tej sprawie do Kazimierza Czachowskiego, prosząc, aby w kolejnym, swoim opracowaniu czy monografii zwrócił uwagę na tę sztukę²⁴. Niestety, Czachowski dokonując syntezy całości jej twórczości w *Obrazie współczesnej literatury polskiej*, ograniczył się tylko do wymienienia tytułu dramatu, nie poddając go żadnej analizie i demonstrując tym samym całkowity brak zainteresowania, a może nawet akceptacji dla polecanego tekstu²⁵. Podobnie mało uwagi poświęcono też pozostałym utworom dramatycznym autorki. Wilhelm Feldman zaledwie jednym zdaniem skomentował jednoaktówkę *Yseult o Białych Dłoniach*²⁶. Z kolei *Zburzenie Tyru* doczekało się zaledwie dwóch osobnych analiz: Piotra Brodzica, zamieszczonej w „Panteonie”²⁷, oraz Waław Grubińskiego w „Książce” (1907)²⁸.

Zważywszy na autorytet Amelii, który już zyskała jako naukowiec, może zastanawiać jej determinacja w walce o swoją twórczość. Zwrócił na to uwagę ks. Lewko, pisząc:

²³ Zob. K. Czachowski, *Nieznana poetka dramatyczna*. „Gazeta Polska” 1932, nr 231; W. Feldman, *Współczesna literatura polska*. T. 3. Warszawa 1919, s. 140; K. Irzykowski, *Dramat*. „Rocznik Literacki” 1933, s. 50.

²⁴ Korespondencja K. Czachowskiego z l. 1912–1942. Rkps Bibl. UJ, sygn. 8973 III, K 174–184.

²⁵ K. Czachowski, *Obraz współczesnej literatury polskiej 1884–1933*. T. II. *Neoromantyzm i psychologizm*. Lwów 1934, s. 31–32.

²⁶ W. Feldman, dz. cyt.

²⁷ P. Brodzic, *O nowym dramacie*, „Panteon” (Paryż) 1908, nr 3, s. 252–254.

²⁸ W. Grubiński, *Zburzenie Tyru*, „Książka” 1907, s. 17–18.

Nie potrzebowała uznania, bo dawała jej to praca naukowa drukowana w znakomitych czasopiśmie zagranicznych: nie była też próżna [skoro potrafiła prosić z pokorą o uwagę dla swoich utworów]. Wydaje się, że Amelia Hertz walczyła o swoją twórczość w imię logiki. Chciała zrozumieć, dlaczego jej piarstwo jest niedocenione, kiedy jednak w krytykach nie znajdowała intelektualnych partnerów, pisała dalej, bo logika mówiła jej, że to oni powinni ustąpić, a nie ona²⁹.

Z tego powodu wciąż wysyłała swoje utwory na różnego rodzaju konkursy, w końcu zdobywając na jednym z nich wyróżnienie za sztukę *Wielki król*. Było to w 1911 r. podczas konkursu Warszawskich Teatrów Rządowych. Z listu Amelii Hertz do Kazimierza Czachowskiego wynika, że brała również udział w konkursie I.K.C. (*Wczoraj i dziś*), proponując swą powieść *Sfinks* (1936), która jednak nie została dopuszczona do głównej części konkursu, czyli publicznego czytania.

W tym samym czasie Hertzówna zaczęła wydawać kolejne swoje opowiadania historyczne: *Spotkanie* („Sfinks” 1917), *Poliksena* („Świat” 1918, nr 23–26), *Aszur-ban-apil* („Świat” 1918, nr 42–44), *W Krakowie* („Świat” 1918, nr 51–52), *Prorok* („Nowe Życie” 1924, z. 2–3), *Książki i Janowa* („Naokoło świata” 1928, nr 33), *Na dworze Króla Słońce* („Naokoło świata” 1929, nr 61), *Wielki cesarz Czien-Lung i mała Czau-Sien* („Naokoło świata” 1931, nr 88)³⁰. Utwory te są pewnym rozwinięciem niektórych tez z jej publikacji naukowych oraz wynikiem osobistych fascynacji. Wiemy, iż nad poemat *Gilgamesz* przedkładała historię królów asyryjskich³¹. Powracała wielokrotnie do *Listy królów*, rozwijając poszczególne wątki w swoich utworach – króla Aszurdana w *Proroku*, jego potomków w *Aszur-ban-apilu* oraz króla Nabukadnesara (Nabuchodonozora) we wcześniejszym dramacie *Zburzenie Tyru*.

We wszystkich tych opowiadaniach badaczki nie interesowała tzw. wielka historia – podboje i bitwy „zdobywców, którzy jak huragan przeszli świat cały, zostawiając za sobą śmierć i ruiny”³² – ale prywatne historie władców i wodzów jako jednostek myślących i targanych emocjami, gdy świat chciał w nich widzieć nadludzi. Ukazywany przez nią bieg dziejów jako żywioł, zagarniający wszystko i wszystkich, wielu badaczy twórczości Hertzówny interpretuje w kontekście dekadentyzmu i nihilizmu świata przedstawionego. Tak, jak to ujmuje Grażyna Borkowska, konstatując:

Rzeka płynąca przez świat Hertzówny to odmęt; wszyscy są skażeni brudną falą zła i przemocy, głupoty i beznadziejności: prorocy i wojownicy, władcy i ulicznicy, obdzierający z ubrań trupy pokonanych³³.

²⁹ M. Lewko, dz. cyt., s. 9.

³⁰ Tamże s. 7.

³¹ W liście do Stanisława Kota odmawia przetłumaczenia *Gilgamesza*, twierdząc, iż utwór ten nie zasługuje na większą uwagę i o wiele chętniej przetłumaczyłaby bajki egipskie bądź akadyjskie, a za szczególnie piękny i ciekawy uznaje właśnie opis królów asyryjskich. Por. S. Kot, rkps, Bibl. UJ, t. XII, (H–Hof.), poz. 153/83. Jako pierwszy dotarł do tej korespondencji Marian Lewko, publikując jej fragmenty w swojej przedmowie do wydania dramatów Amelii Hertz. Zob. M. Lewko, dz. cyt., s. 7.

³² A. Hertz, *Aszur-ban-apil*, „Świat” 1918, nr 42.

³³ G. Borkowska, dz. cyt., s. 181.

Takie bowiem Hertzówna kreśli obrazy podczas zderzenia dwóch światów, cywilizacji czy kultur, kiedy – co konsekwentnie dowodziła pisarka – ta bardziej ucywilizowana (więc „miękką”) grupa społeczna zawsze ustąpi tej bardziej barbarzyńskiej, więc bezwzględnej, żadnej krwi i zniszczenia.

PERSPEKTYWA KOBIECA I KOBIECE DOŚWIADCZENIE HISTORII

Rozważania wokół czasu stanowią ważny element twórczości literackiej Amelii Hertz, z całym zróżnicowaniem na czas historyczny (bo każda historia staje się w końcu archeologią), ludzki (gdzie grób sąsiaduje z kołyską) oraz czas kobiet. Pisarka dostrzegała potrzebę ukazania kobiety i jej miejsca w historii oraz coś, co można określić za Dąbrowską mianem „fenomenu kobiecego doświadczenia historii”³⁴. Z tej perspektywy dzieje świata i człowieka nie mają charakteru linearnego (w wymiarze chronologicznym), lecz kolisty (hermeneutyczny). Punktem wyjścia nie są zatem kluczowe wydarzenia historyczne, lecz ludzie (głównie kobiety) w sytuacji granicznej. Obok teraźniejszości jest czas pamiętany (*Yseult, Pastorale*), czas oczekiwany i wyobrażany (*Zburzenie Tyru*), a także brzemień pamięci (w *Poliksenie, Yseult o Białych Dłoniach* oraz w *Wielkim królu*) – analogiczny do żydowskich legend o Omamie, tworze szaleństwa, który w odróżnieniu od dybuków (upiórów, dusz zmarłych) „toczy człowieka dzień i noc, niczym komar mózg przekłętego Tytusa”³⁵.

Zamierzeniem Amelii Hertz nie było opowiedzenie całej prawdy o historii, ale jednej z prawd na jej temat, na wzór obrazu Cezanne’a, który poniechał wszelkich prób opowiedzenia całej prawdy o pejzażu³⁶. W swojej twórczości Hertzówna przeprowadza rewizję znanych wątków literackich (*Yseult o Białych Dłoniach*), historycznych (*Fleur-de-Lys, Wielki król*) czy biblijnych (*Zburzenie Tyru*). Większość jej opowiadań stanowi rozwinięcie pewnych tez jej artykułów, jak *Aszur-ban-apil*, podejmujący wątki jej prac z zakresu historii i kultury Asyrii. Wydaje się, iż literatura dawała jej swobodę w stawianiu hipotez, których nie mogła dać nauka i związane z nią narzędzia badawcze. Dlatego wielokrotnie to, co odkryła na drodze badań i analiz, stawało się punktem wyjścia jakiejś fabuły, rozpisanej w prozie lub w dramacie. Hertzówna ożywiała miejsca i postaci nie po to, by nam zilustrować dany fragment historii, ale wykazać pewną prawidłowość w dziejach ludzkości. W ten sposób szukała odpowiedzi na dręczące ją pytania o sens i losy świata oraz o miejsce człowieka w tym świecie. Swoją twórczość traktowała jako jedno zamknięte dzieło, ale – co ważne – szczególnie ceniła swoją dramaturgię. To o nie zadbała, chroniąc rękopisy, by nie przepadły w zawierusze wojennej.

³⁴ Okr. za: D. Dąbrowska, *Udokumentowany świat. O kobiecym doświadczeniu historii*, Szczecin 2004, s. 7.

³⁵ I. B. Singer, *Zjawa*, przekł. A. Zbierska, Gdańsk: Marabut, 1996, s. 281–282.

³⁶ Por. H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska i M. Wileczyński, Kraków 2000, s. 36–37.

Badaczki jej twórczości, Elwira Grosman i Jadwiga Kosicka, w swoich rozważaniach kładły nacisk przede wszystkim na „perspektywę kobiecą” dramatopisarki, prekursorstwo i odwagę w podejmowaniu tematów przełamujących obyczajowe tabu oraz tzw. „kobiece podejście” do „agresywnie męskiej problematyki”³⁷. Również Agnieszka Skórzewska pisała o kobiecych bohaterkach Hertzówny jako Innych „w hierarchicznym świecie przełomu XIX i XX wieku”³⁸. Jedynie Grażyna Borkowska, znana badaczka literatury kobiecej, zdaje się zupełnie pomijać aspekt feministyczny tekstów Hertzówny, skupiając swą uwagę na powiązaniach tematycznych twórczości (głównie prozatorskiej) z działalnością naukową pisarki. Hertzówna to – według niej – przede wszystkim historyk i uczona, która konsekwentnie poruszała się w obrębie tych samych wątków i tematów, mianowicie „biegu dziejów, [który] wynosi, kogo chce i pogrąża, co zechce”³⁹. Taka perspektywa oglądu twórczości wydaje się zasadna, szczególnie przy próbach omówienia jej całokształtu, naukowego i literackiego oraz pedagogicznego (Hertzówna przecież nauczała poprzez historię i jej bohaterów). Zaś dominacja płci w jej utworach polega, moim zdaniem, przede wszystkim na zwycięstwie określonego sposobu rozumienia zdarzeń, reprezentowanego przez postacie kobiece i potwierdzającego się wieloma powtórzeniami zachowań w zderzeniu z opresyjnością historii.

Miłość znajduje się na marginesie zainteresowań Hertzówny, będąc na ogół siłą niszczącą (*Yseult o Białych Dłoniach*), źródłem walk i konfliktów (*Anna i Maria*) czy jarzmem drugiego człowieka (*Fleur-de-Lys*). Miłość jej bohaterów może też być potężną bronią, ale Hertzówna nie pisze o niej sentymentalnie, słowem „kobieco”. Nie pisze też ostro ani krytycznie, prezentując raczej pewne mechanizmy kierujące życiem ludzi. Ukazuje zatem wielkich królów i królowe „słabych” w obliczu namiętności i „dziwnie miękkich” – używając określenia pisarki – wobec tych, których kochają⁴⁰. Bez względu na to, czy przywołuje wątki historyczne, legendarne czy biblijne – zawsze Hertzówna odsłania w nich ciemną stronę kondycji ludzkiej, zdradzając *fin-de-siecle*’owe zainteresowanie okrucieństwem i dwuznacznością moralną, jednak – jak trafnie zauważyła Jadwiga Kosicka – trzeźwość i obiektywizm pisarki „trzymają owe ponure, sensa-

³⁷ J. Kosicka-Gerould, *Amelii Hertzówny teatr okrucieństwa i erotyzmu*, przeł. J., Jaworska, „Dialog”, nr 7, 2001, s. 241–246

³⁸ A. Skórzewska, *W poszukiwaniu nowego sposobu myślenia. Inny bohater, inna opowieść, inna forma w dramaturgii Amelii Hertzówny*, w: *Literackie portrety Innego. Inny i Obcy w kulturze*. Część 2, red. P. Kuciński, P. Cieliczko, Warszawa 2008; A. Skórzewska, *Wymiary miłości w dramaturgii Amelii Hertzówny – „Yseult o Białych Dłoniach” i „Wielki Król”*, w: *Zapomniany dramat*, t. 1, red. M.J. Olszewska, K. Ruta-Rutkowska, Warszawa 2010; A. Skórzewska, *Motywy secesyjne w dramatach Amelii Hertzówny jako przykład realizacji modernistycznej zasady syntezy sztuk*, w: *Młodopolska synteza sztuk*, red. R. Sioma, H. Ratuszna, Toruń 2010.

³⁹ G. Borkowska, *Amelia Hertzówna – dwa skrzydła twórczości*, w: *Wokół twórczości drugiego pokolenia pozytywizmu*, pod red. A. Mazur, Opole 2004, s. 185.

⁴⁰ Por. A. Hertz, *Prorok, Wielki król, Aszur-ban-ipal, Wielki cesarz*, dz. cyt. Słabość Aszura wobec Elkana; żona Elkana, która straciła nad nim władzę z chwilą, gdy przestał ją kochać; miłość Justyniana do Teodory itd.

cyjne historie w ryzach [i] to dzięki panowaniu nad materiałem i mistrzowskiej technice dramatycznej udaje się [jej] osiągnąć uderzające efekty teatralne”⁴¹.

Bohaterki Hertzówny to realizacje wciąż tego samego losu. Nie ma dla nich przyszłości, bowiem są nieodłączną częścią świata, który na ich oczach umiera. Baltis jest uosobieniem Tyru, Klelia – pastoralnej Szkocji, Poliksena – Troi, Hanna – Zaborowa... Kolejne postaci moglibyśmy ukazać w takim samym porządku. Wszystkie uosabiają „dawny” świat, „poukładany i znany od pokoleń” – jak powie Helena z opowiadania pt. *Spotkanie* – który nagle „stał się obcy” i przerażający⁴². W obliczu nadchodzącej katastrofy bohaterki próbują się ratować. Usiłują ten świat zachować, zatrzymując czas w wieczności mumii jak Baucis (*Zburzenie Tyru*) lub zamykając w fantazmacie, jak *Yseult o Białych Dłoniach*. Próbuje powstrzymać zagładę, wyłamując się z obowiązującego porządku dziejów, jak Eudoksja w sztuce *Wielki król* (a wcześniej królowe chrześcijańskiego Bizancjum, Teodora i Mathaswintha) lub uciec poza granice ginącego świata i stworzyć nowy, na podobieństwo tego, który właśnie umiera, jak planuje matka Baucis w dramacie *Zburzenie Tyru*. Ostatecznie każda z tych dróg okaże się bezowocna. Nie pomogą też zaklęcia czasu o to, by poczekał i przestał tak pędzić – jak woła zrozpaczona Klelia w *Pastorale* – „póki czego nie wymyślę”⁴³.

Jedynym elementem ocalającym okazuje się duchowa niepodległość zachowująca godność człowieka. Hertzówna pojmuje ją jednak nieco inaczej niż na przykład księżka Tischner w swoich rozważaniach etycznych⁴⁴. Oboje widzą w niej formę wolności, ale Tischnerowska koncepcja „samoświadomości” i „ludzkiej wolności” nie mieści się w optyce światopoglądu pisarki, która rozpatruje ją w kategoriach jednostek wybranych, wyjątkowych, arystokratycznych, boskich i nieprzeciętnych. Dla niej zachowanie niepodległości człowieka stanowi jedyną obronę i ostoję we wszelkich zawirowaniach historii. Ci, którzy nie potrafili jej ochronić – jak: Klelia (z dramatu *Pastorale*), Hanna (z opowiadania *Poliksena*) czy Iwja (z opowiadania *Aszur-ban-apil*) – zostali już skazani na wieczną niewolę, będąc cieniem samych siebie oraz marną namiastką swoich przodków. Bowiem „niepodobna schylić głowę pod jarzmo i pozostać córką królewską – pisała Hertzówna – delikatność uczuć, czystość, uczciwość nie przystoju niewolnicy...”⁴⁵. Szczególny przykład degradacji „niewolniczej duszy” stanowi Iwja, którego

nie stać było na długie uczucie gwałtownej nienawiści, nie darmo jego dwutysiącletni rodowód sięgał boskiego budowniczego Imhotepa: setki przodków, którzy spędzili życie pochyleni nad papierusem zostawili mu w spuściznie krew wystudzoną, głowę trzeźwą, a chłodną i giętką umiejętność przystosowania się do wszystkich i wszystkiego⁴⁶.

⁴¹ J. Kosicka-Gerould, *Amelii Hertzówny teatr okrucieństwa i erotyzmu*, dz. cyt., s. 241.

⁴² A. Hertzówna, *Spotkanie*, „Sfinks” 1917, nr 100–101.

⁴³ A. Hertz, *Pastorale*, w: *Dramaty zebrane*, dz. cyt., akt I, w. 121.

⁴⁴ Por. J. Tischner, *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 1992, s. 99–100.

⁴⁵ A. Hertz, *Zburzenie Tyru*, dz. cyt., s. 46.

⁴⁶ Tamże. s. 33.

Z tej perspektywy wolność staje się jedyną siłą ocalającą człowieczeństwo, nawet za cenę życia jak w przypadku Polikseny, Baucis czy Eudoksji. Wybór śmierci – niejednokrotnie z całym dekadencją wyrafinowaniem – jest wyrazem buntu i sprzeciwu wobec miękkości nadchodzącego, „nowego” porządku. Paradoksalnie tylko tym gestem negacji udaje się człowiekowi na chwilę zatrzymać czas. Dlatego bohaterowie Hertzówny nie pozwalają się upokorzyć i zniszczyć, bo „dwa razy umiera, ten kto umiera niewolnikiem, a jedna śmierć jest dość gorzką”⁴⁷. Niewola zaś działa skrycie i podstępnie, powoli zatruwając serce człowieka i „poniewierając godność ludzką”⁴⁸ jak w przypadku Elkana czy Iwji. Degraduje i odziera z królewskości jak Hannę, której „obce dotąd uczucie męczącej, ściskającej gardło nienawiści, uczucie sponiewieranej niewolnicy zalewało serce”⁴⁹, obnażało słabość i odzierało ze wszystkiego, co ludzkie, zostawiając „niczym się nie dającą zappełnić pustkę”, jak to stało się udziałem Klelii w *Pastorale*.

O przeklęta słabości, zmuszająca ją do rozwodzenia żalów, do skarg i utyskiwań... Język sobie ugryźć, a nic nie powiedzieć, umrzeć raczej niż zdradzić nieszczęście i hańby swego życia... Jakże znieść spokojnie własną słabość, upadek ducha, czyny nieprzebaczalne w swojej podłości, od których dawna Hanna Brzostowska odwróciłaby się ze wstrętem. Nie jest więcej sobą, stała się częstką otaczającego błota, już dziś, a co jutro będzie?...” – czytamy w opowiadaniu *Poliksena*⁵⁰.

Bestialstwa i zła świata nie sposób przetrwać samemu pozostając nieskażonym. Odkryła nam tę ponurą prawdę literatura współczesna, dotykając najbardziej bolących problemów człowieczeństwa po II wojnie światowej. Amelia Hertz ukazała podobne spustoszenia w psychice ludzkiej na podstawie badań i analiz przeszłości oraz historii jednostek rzuconych w wir dziejów – człowieka zniewolonego, znajdującego się w „sytuacji granicznej” – na długo przed tym wszystkim, co stało się w przyszłości jej udziałem, czyli *shoah* XX w. Wydaje się, iż pisarka widziała tylko dwie drogi wyjścia z impasu historii: albo „wyłamujący się z obowiązującego porządku indywidualny gest ludzki”⁵¹, jak wskazywała Borkowska, na który stać tylko jednostki wybitne i „wielkie”, albo zgoda i próba przetrwania, z wszelkimi związanymi z tym konsekwencjami zniewolenia. Na końcu niemal każdej drogi jest tylko śmierć. „Tylko jedno pozostało jej schronienie przed przyszłością, jedno, jedyne... Śmierć!” – to zdanie powtarza większość bohaterek. Tym, które boją się śmierci jak Klelia czy księżniczka Arbachy – na zawsze już przypadnie rola niewolnicy lub ofiary.

⁴⁷ A. Hertz, *Zburzenie Tyru*, dz. cyt., s. 47.

⁴⁸ A. Hertz, *Prorok*, „Świat” 1918 (nr 23–26), nr 23, s. 408.

⁴⁹ A. Hertz, *Poliksena*, „Nowe Życie” 1924, (z. 2–3), z. 2, s. 6.

⁵⁰ Tamże, z. 3.

⁵¹ G. Borkowska, *Amelia Hertzówna*, dz. cyt., s. 181.

W POSZUKIWANIU KLUCZA DO ZROZUMIENIA ŚWIATA

Z perspektywy Hertz historia stawała się upodmiotowiona i wzbogacona o nowe dziedziny. Przykładowo, pisząc o historii pisma⁵², Hertzówna nie ogranicza się do jakiejś konkretnej przestrzeni geograficznej czy społeczności, lecz dokonuje śmiałych koncepcyjnie zestawień kultury basenu Morza Śródziemnego z kulturami Azji i Ameryki Środkowej, dowodząc, iż pozornie tak różnym społecznościom towarzyszył ten sam impuls tworzenia – próby nadania kształtu słowom i myślom człowieka. Znajdujemy tu również pierwsze świadectwo pewnej obsesji pisarki, czyli zjawiska śmierci i przemijania oraz odwiecznych dążeń człowieka, by się temu przeciwstawić. W artykule *Le Décor des vases de Suse et les écritures de l'Asie Antérieure* ("Revue Archéologique", Paris 1929), analizie ornamentyki waz z trzeciego tysiąclecia przed Chrystusem, towarzyszą dygresje o ludziach, zamieszkujących żyzną niegdyś dolinę Elam. Wojownicy, którzy przez wieki prowadzili wojny „ze zmiennym szczęściem” z sąsiadującą Babilonią, pozostawili po sobie dzieła misterne i piękne, używane prawdopodobnie w obrządkach sakralnych. Świadczą o tym zdobienia naczyń, związane – zdaniem Hertzówny – z tamtejszym kultem solarnym. Elamici, po zjednoczeniu z dotąd wrogimi Babilończykami przeciwko Asyrii, zostali zdobyci i straszliwie spustoszeni (VIII w. przed Chrystusem). Sami przeminęli i tylko te wazy, tak zdawałoby się krucho i delikatne, są namacalnym dowodem ich istnienia. Warto też w kontekście tego artykułu nadmienić o ówczesnych hipotezach wokół paralelizmu kultów solarnych a rozwoju cywilizacji historycznej, według których Słońce panuje tam, gdzie „dzięki królom, bohaterom i mocarstwom historia się rozwija”⁵³. Wątek ten powróci w jej dramacie *Wielki król*, gdzie tytułowy cesarz Justynian będzie miał równie kunsztowną wazę, świadczącą o przemijalności wszelkich władców i imperiów. W obliczu nadchodzącej śmierci przestanie wierzyć w swoje znaczenie, mówiąc: „Albowiem Wieczny jest tylko Bóg!”.

Grażyna Borkowska jako pierwsza zauważyła, że przekonanie o sacrum przenikającym świat jest obecne w większości publikacji naukowych Hertzówny⁵⁴. Na przykład analiza przedmiotów w rozprawie *Początki geometrii* („Wiadomości Matematyczne”, t. XXXVI, 1933) prowadzi Hertz do postawienia tezy, iż wiedza geometryczna powstała przede wszystkim z inspiracji religijnej i była związana z kultem słońca w epoce protoelamickiej. Swoją teorię opierała na zadziwiająco dokładnie odwzorowujących tarczę słoneczną przedmiotach. Elamickie hierofanie solarne wiązały bowiem boga słońca z pozadoczesnością,

⁵² A. Hertz, *Historia pisma*. [Odbitka ze Sprawozdań z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Wydział Nauk Antropologicznych, Społecznych, Historii i Filozofii, posiedzenie z dnia 18 czerwca 1916, rok IX, z. 6, Warszawa 1916].

⁵³ A. Hertz, *Komentarz* [do:] *Na dworze Króla Słońce*, „Naokoło świata” 1927, nr 33. Amelia Hertz będzie jeszcze kilka razy powracać do starożytnych Elamitów oraz do kultów solarnych, zgadzając się bądź polemizując ze swoimi poprzednikami, co do istoty tej kultury i jej historii oraz kultu słońca.

⁵⁴ G. Borkowska, dz. cyt., s. 183.

„*etimme*”, czyli cieni zmarłych⁵⁵. W rok później w *Zagadnieniach sumeryckich* analizowała czarne wzory na naczyniach glinianych, które wykorzystywano do pochówku drugiego stopnia i również odzwierciedlały kult Słońca (ukazywanego w postaci koziorożca bądź koncentrycznych kół), co było kolejnym potwierdzeniem jej teorii o powiązaniu wysokiego poziomu wiedzy geometrycznej z obrządkami sakralnymi. W przypisach do tego artykułu wymienia swoją poprzednią pracę, rozwijającą tę samą teorię: *Les Débuts de la Géométrie. Revue de Synthèse historique* (1929). Podobnie zresztą jak w kolejnej rozprawie *Le Rôle de la religion dans les civilisations prégréques* (1935)⁵⁶, gdzie przywołuje przykłady cywilizacji ludzkich, rozwijających się zgodnie z pewnymi modelami postępowania. Jeden z tych modułów (modusów) określa jako religijny, przeciwstawiając go współczesnemu – naukowemu⁵⁷. Hertzówna uważała, że „modus teologiczny” to swoiste koło zamachowe cywilizacji, które pozwalało na dokonywanie różnych odkryć⁵⁸. Religia, dostarczając pełniejszej hierarchii wartości i poszerzając w nieskończoność perspektywę życia ludzkiego, stanowiła ostateczne usensownienie kultury w ogóle. Podobne tezy spotkamy później u takich filozofów kultury, jak: Richard Kroner czy Erich Fromm, twierdzących, że człowiek może rozwinąć się tylko podczas dążenia do realizowania wartości wyższych niż te, które reprezentuje on sam. Kultura, w której ostateczną wartością i miarą jest sam człowiek – wyjaśniała Zofia Zdybicka – staje się kulturą nieludzką, bo zagrażającą, nie podnoszącą go wyżej⁵⁹.

Obcowanie z innymi kulturami, a także obserwacja tej, w której żyła, utwierdzały Hertzównę w przekonaniu, że istnienie kultury gwarantowane jest przez poszanowanie sfery świętości. Pojęcie *sacrum* rozumiała szeroko: jako coś, co człowiek uważa za święte i coś, co będzie też święte dla innych. Tylko tak pojmowane *sacrum* mogło się ostać w obliczu chaosu dziejów w historiozofii Amelii Hertz. Współcześnie w opisie proponowanym przez Mircea Eliadego *sacrum* jest takim trwałym elementem (kategorią) ludzkiej świadomości. Jest niezmiennym, ponadhistorycznym i niezniszczalnym⁶⁰.

Hertzówna w swoim artykule pt. *L'Histoire de l'outil en fer. D'après les documents égyptiens, hittites et assyro-babyloniens* (Paris 1925) opisywała historię narzędzi z żelaza stosowane przez ludy starożytne oraz spostrzegła pewne prawidłowości wskazujące na ich religijny charakter. Badając włócznię i hełm króla Sumeru – Meskaldouga, zwraca uwagę na proporcję miedzi, złota i srebra (1: 3: 6), która – zdaniem Hertz – nie jest przypadkowa ani techniczna, ale wła-

⁵⁵ Teoria ta znalazła swe poparcie w dziełach współczesnych antropologów. Por. M. Eliade, *Kosmologia i alchemia babilońska*, przeł. I. Kania, Warszawa 2000; Tegoż, *Traktat o historii religii*, przeł. J. Wierusz Kowalski, wyd. III, Warszawa 2000, s. 235–254.

⁵⁶ A. Hertz, *Le Rôle de la religion dans les civilisations prégréques*, „Milano” 1935. Cyt. [za:] G. Borkowska, dz. cyt., s. 148.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ G. Borkowska, dz. cyt.

⁵⁹ Por. Z. Zdybicka, *Religia a inne dziedziny kultury*, w: tejsze: *Człowiek i kultura. Zarys filozofii religii*, Lublin 1993, s. 371.

⁶⁰ Por. M. Eliade, *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, Warszawa 1999, s. 73.

śnie symboliczna, związana z *sacrum*⁶¹. Podobne dociekania są również obecne w jej artykule *Bronzenfiguren Babylonien und Assyrien* (Berlin 1930), w którym pisała o płytach i figurach postaci mitologii akadyjskiej (babilońsko-asyryjskiej), kapłanów, władców i tak zwanych „adorantów” w trakcie obrzędów sakralnych i kultowych libacji oraz niektórych przedmiotów z przedstawieniami scen kultowych (jak świeżo wówczas odnaleziona waza z Ur). Uwaga Hertzówny skupiała się głównie na momencie „unizenia wielkich” królów oraz samym obrzędzie adoracji, połączonym ze składaniem rąk i przyklękaniem podczas modlitwy przedstawionych postaci⁶². Do tego wątku powróci w późniejszym swoim artykule *Das Alter der Gräberfunder von Ur* (Leipzig 1930).

Jeśli Hertzówna tropiła ślady *sacrum* w elementach dawnych kultur ludzkich, to nie szukała artefaktów (które w ostatecznym rachunku nimi nie były, jak wspomniane tu wcześniej naczynia sakralne), ale poszukiwała obecności Boga w świecie oraz podejmowania ze strony człowieka prób komunikowania się z Transcendencją. Odkryciem osobistym Hertzówny było zrozumienie rangi śmierci w cywilizacji człowieka jako elementu determinującego rozwój całej ludzkości. Takie spostrzeżenia w odniesieniu do twórczości Hertzówny poczyniły też inne badaczki – Borkowska podkreślała, że w ujęciu Hertz prawdziwa cywilizacja rozpoczęła się w chwili dostrzeżenia śmierci, która odtąd podejmowała próby uniknięcia jej nieuchronności⁶³. Z kolei Skórzyńska wskazywała na sytuację graniczną człowieka w obliczu nieuchronności śmierci.

To jednak nie wyczerpuje tej problematyki w ujęciu Amelii Hertz, którą zajmowała śmierć jednostki, społeczności, ale też śmierć bogów i religii. Zniknięcie „religii” wcale nie oznacza zniknięcia „religijności”, a przekształcenie się wartości religijnych w wartości świeckie nie ma znaczenia wobec nieustannego doświadczania przez człowieka samego siebie i swojej kondycji. Dlatego Hertzówna podkreślała wielokrotnie, iż zachowanie tylu przedmiotów sakralnych i obiektów kultu nie jest przypadkowe. To nie tylko chęć zachowania religii przodków, ale przede wszystkim samych siebie, swojego jestestwa i swojej tożsamości⁶⁴. Stwierdzenie to wydaje się szczególnie istotne dla Amelii – Polki i Żydówki, stojącej na pograniczu dwóch kultur i dwóch religii. Warto przy tym podkreślić paradoksalny optymizm pisarki w jej postrzeganiu historii jako swoistego kataklizmu, ale jednocześnie – kataklizmu prowadzącego ludzkość do postępu. Oto jedne kultury umierają – zdaje się mówić Hertz – ale inne, często

⁶¹ Grażyna Borkowska pisała, że pracy Amelii Hertz przyświeca, dziś zarzucona zupełnie, idea syntezy nauk. Jej artykuły „przynoszą bowiem nie tylko uogólnienie wyników dostarczonych przez nauki szczegółowe; ich syntetyczność polega na próbie wskazania pewnych zasad, stosunków i założeń wspólnych wielu dziedzinom ludzkiej aktywności”. Por. G. Borkowska, dz. cyt., s. 185.

⁶² Analizowała elementy kultury akadyjskiej pod kątem wspólnoty babilońsko-asyryjskiej, co było swoistym ewenementem w dotychczasowej historiografii (zawsze traktującej rozdzielnie obie kultury).

⁶³ A. Hertz, *Le Rôle de la religion dans les civilisations prégreques*, „Scientia” 1935, s. 296 (Odbitka Milano 1926). Cyt. za: G. Borkowska, dz. cyt.

⁶⁴ A. Hertz, *Das Alter der Gräberfunder von Ur*, Leipzig 1930.

lepsze i doskonalsze, powstają na ich miejsce. We wspomnianych już przeze mnie *Zagadnieniach sumeryckich*, Hertzówna analizuje dawne cywilizacje Suzy I i II oraz El Obed Ur, podkreślając ich udoskonalanie się, które – co zaskakujące – następuje przez ekspansję plemion barbarzyńskich, uśmiercających te bardziej cywilizowane narody.

Każdy przybywający na jakieś terytorium lud nie wyrzuca starannie na śmietnik wszystkich zdobytych kulturalnych swych poprzedników, by na ich miejsce rozłożyć przyniesione ze sobą w woreczku wartości – argumentowała Amelia Hertzówna – Przebieg rozwoju kultury po najeździe jest ściśle zależny od poziomu obu stykających się ze sobą ludów. Wyżej stojący najeźdźca narzuci swoją kulturę podbitemu narodowi, niżej stojący najeźdźca przejmie wiadomości i umiejętności, które zastanie na miejscu⁶⁵.

Z kolei sam „postęp” udowadnia poprzez zmiany w pochówku oraz przedmioty sakralne, a tym samym poprzez zmianę w postawie wobec śmierci i Istoty Transcendentnej. Butne, waleczne i dzikie plemiona barbarzyńskie, które „zdoływają i doszczętnie niszczą wszystko zastane”, zakorzeniając się i „cywilizując” – najwyraźniej słabną. Odkrywają śmierć i wtedy po raz pierwszy zaczynają się bać.

Możemy zaobserwować tę sytuację w jej utworach literackich. W *Yseult o Białyh Dłoniach* (1905) dziki rycerz z Dollois, spostrzegając śmierć, zaczyna szukać od niej ucieczki w Kościele (zostaje nawet biskupem). Gilles z *Fleur-de-Lys* (1908) próbuje paktować z diabłem, by zyskać nieśmiertelność. Im bardziej rozwinięta cywilizacja byłych barbarzyńców, tym bliższe widmo ich końca. Popatrzmy na żołnierzy Nabuchodonozora (strasznych wrogów w *Zburzeniu Tyru*) oraz potomków słynnego Nabuchodonozora w noweli *Aszur-ban-apil*, którzy pozbawieni dzikości swych przodków, powoli zmięszają ku zagładzie. Tytułowy bohater – król Assyrii – nie walczy już jak jego ojciec, ale kocha poezję i sztukę, najchętniej spędzając czas w nowo zbudowanej bibliotece. Jednak wstydi się swojej słabości:

Nic nie pomogło. Ani bitwy, w których brał udział, ani częste kaźnie buntowników, na które patrzył u boku ojca, ani natarte miodem głowy zwyciężonych królów, zdobiące drzewa ogrodowe. Nie zmienił się wcale i dziś jeszcze nie może zabić, nie może patrzeć obojętnie na męki i rzezie, jak to przystało panu świata, najwyższemu sędziemu na ziemi. Czy to możliwe, on, syn tyłu zdobywców, którzy jak huragan przeszli świat cały, zostawiając za sobą śmierć i ruiny⁶⁶.

ODPARCIE DEKADENCJI PRZEZ ŻYWIÓŁ HAGGADY

Historiozofia Hertzówny jest głęboko zakorzeniona w historii powszechnej, w Biblii oraz myśli teologicznej – chrześcijańskiej i judaistycznej⁶⁷. Stąd też moja propozycja badawcza opiera się na ujęciu jej spuścizny w ramach *fin de siecle’owego* dekadentyzmu oraz żywiołu haggady jako konsekwencji zmiany

⁶⁵ A. Hertz, *Zagadnienia sumeryckie*, „Przegląd Historyczny” 31/2, 141–156, R. 1933–1934, bazhum.muzhp.pl.

⁶⁶ A. Hertzówna, *Aszu-ban-apil*, „Świat” 1918, nr 42–44.

⁶⁷ Por. M. Lewko, *Wstęp* do: A. Hertzówna, *Dramaty zebrane*, *op. cit.*, s. 23.

w światopoglądzie Hertz. Jej refleksje historiozoficzne przebiegają dwubiegowo. Z jednej strony są głęboko pesymistyczne – nie można zaradzić przemijaniu i zapomnieniu (*Yseult*, *Zburzenie Tyru*) ani powstrzymać nadchodzącej katastrofy: kolejnych pokoleń (*Pastorale*, *Poliksena*) czy cywilizacji (*Wielki Król*, *Aszur-ban-apil*). Tym samym bezpośrednio nawiązują do francuskiego wzorca dekadentyzmu, określonego przez Romana Zimanda „rzymsko-verlaine’owskim” (*Jam Cesarstwo u schyłku wielkiego konania... Verlaine’a*), z całym jego dandysowskim sztafażem (wyszukaną scenerią i reżyserią własnego życia) wobec nieuchronności końca⁶⁸. Z drugiej zaś strony – świat przedstawiony w jej dramaturgii nigdy nie jest całkowicie ogarnięty przez zło i definitywnie skazany na unicestwienie. Hertzówna konsekwentnie rozgranicza jednostkę, społeczność i cywilizację od „reszty świata”, podkreślając, że świat istnieje i działa według innego, Wyższego Porządku.

Lektura dramatów i nowel Hertzówny prowadzi do charakterystycznego spostrzeżenia. Otóż poczynawszy od *Zburzenia Tyru* do *Wielkiego króla* postaci sceniczne wypowiadają znamienne, wielokrotnie powtarzaną enuncjację, wyrażając zwątpienie w dalsze istnienie świata bez nich. Pytanie Baucis: „Jakże może istnieć świat bez Tyru?” (*Zburzenie Tyru*, a. I, s. 49) powtórzy Sergiusz w *Wielkim królu*: „Bez Bizancjum? [...] Ja sobie nawet nie mogę wyobrazić przyszłości świata bez Bizancjum!” (a. I, s. 184). Bowiem „Wieczny jest tylko Bóg!” odpowie Justynian Wielki w finale dramatu *Wielki król*, uznając tym samym znikomość człowieka wobec Stwórcy i tworzonej przez niego historii. Znikomość ludzi w świecie przedstawionym utworów literackich Hertzówny pokazuje bowiem, że to nie ludzie tworzą historię. Ich wielkość jest determinowana wieloma czynnikami, a z nich najgłówniejszym jest ten, czy urodzili się w „swoim czasie”, czy też na jego „schyłku”, „przełomie”, kiedy przychodzi czas „kolejny” – innych, obcych, niejednokrotnie wrogich i obcych. Pisząc o tym, Hertzówna przyjmuje odmienne perspektywy emocjonalne. Jako historyk opisywała zburzenie Mezopotamii niemal z zawodową obojętnością (wskazaną dla obiektywizmu badacza), zauważając, że „ciekawe jest prześledzenie przejścia barbarzyńców” przez te tereny, kiedy „miasto kurczy się pod groźbą jakiegoś nieznanego nam niebezpieczeństwa, wreszcie zostaje zdobyte i prawdziwie po barbarzyńsku doszczętnie zburzone...”⁶⁹. Jako pisarka ten sam wycinek historii pokazuje z perspektywy jego mieszkańców, pochylając się nad ludźmi, o których wiemy (a „mamy historyczną pewność”, jakby powiedział Topolski), że już wkrótce przestaną istnieć – zginą pokonani przez wrogów, czas i historię. Hertzówna zadaje w tej sytuacji pytanie, o sens i cel historii ludzkości? Borkowska widziała w tym postpozytywistyczny, XIX-wieczny nurt myślenia Amelii Hertz, związany „z próbą połączenia postawy religijnej z postępowem cywilizacyjnym” oraz

⁶⁸ R. Zimand, „*Dekadentyzm*” warszawski, Warszawa 1964, s. 54. O tej wersji dekadentyzmu w twórczości Amelii Hertzówny pisała M. Podraza-Kwiatkowska, *Młodopolska femina*, w: *Wolność i transcendencja. Studia i eseje o Młodej Polsce*, Kraków 2001, s. 175–177.

⁶⁹ A. Hertz, *Zagadnienia sumeryckie*, dz. cyt., s. 154–155.

próbę realizacji „idei syntezy nauk”, porównując jej sposób myślenia do historiozofii Bolesława Prusa, który w jednym ze swoich ostatnich artykułów pisał:

Cokolwiek uczyniła cywilizacja, cokolwiek pragnie uczynić, do czegokolwiek zwraca się twórcza lub badawcza myśl ludzka, za czymkolwiek tęskni utracone serce, wszystkie te zamiary, wszystkie ideały, od dawna tkwią w definicji Boga⁷⁰.

Hertzówna widzi w tym jednak coś więcej niż tylko niezrozumiały dla ludzi Wyższy Plan. Trudno się również zgodzić z opinią Kazimierza Gajdy, który stwierdził, iż „sam motyw nikłości życia ludzkiego wobec zmienności historii i niewzruszonych praw boskich nie jest żadną nowością”⁷¹ (z czym również polemizuje przywoływana Borkowska). Historiozofia Amelii Hertz opiera się na przekonaniu, że nie tylko Bóg jest zawsze obecny jako kreator dziejów, ale Bóg poprzez tę historię się z ludźmi komunikuje. Bóg-Matematyk poprzez kalendarz (lat i dni), znaki na niebie i ziemi (głównie szereg katastrof). Bóg-Strateg poprzez wydarzenia historyczne (czyniąc z Nabuchodonozora swoje narzędzie) wydaje się komunikować z ludźmi i światem, pouczać ich i przestrzegać, a także wydawać wyroki (Bóg-Sędzia). W tym też zakresie, moim zdaniem, objawia się żywioł haggadyczny światopoglądu pisarki. Haggada tradycyjnie pełniła bardzo ważną rolę w czasach ucisku, wykazując wyższy sens i porządek w zdarzeniach dziejowych, gdy „osłabione i strapione umysły pragnęły pociechy”, co nie było równoznaczne z pokrzepieniem, ale raczej „mówieniem ku pouczeniu”⁷². Haggada, zgodnie z terminologią teologii chrześcijańskiej, stanowi „uaktualnienie” zdarzeń dziejowych i nadanie im sensu uniwersalnego dla każdego człowieka i każdego czasu⁷³. To przede wszystkim:

podejmowanie tematyki dziejów w nowym radykalno-eschatologicznym świetle [...], [w którym] władza ludzka jest przedstawiona jako siła przeciwna Bogu, zmierzająca ku upadkowi i zagładzie, podczas gdy zbawienie przyniesie jedynie interwencja Boża, poprzedzona serią kosmicznych katastrof...⁷⁴.

Jako komentarz duchowy do dziejów świata i człowieka, pojmowanych jako „zmiennie koleje i upadek imperiów, [które] zapowiadają rychłe nadejście epoki eschatologicznego królestwa Bożego”⁷⁵, haggada stanowi rodzaj drogowskazu⁷⁶. Z tej perspektywy czas historyczny przestaje być efektem działania przerażają-

⁷⁰ G. Borkowska, dz. cyt., s. 185.

⁷¹ K. Gajda, *Twórczość dramatyczna Amelii Hertzówny*, „Rocznik Literacki” 1933 s. 72.

⁷² Haggada jako forma podawcza, w: *Wielka Literatura Powszechna*, red. S. Lam, Warszawa 1995, [*Literatura Żydowska*, oprac. I. Wajnberg], T. 1, s. 327–386. Por. H. Zaworska, „Na początku była mądrość”, w: „Myślę, że jestem...”, oprac. W. Leopold, Kraków 1974, s. 310

⁷³ Wstęp do: *Księgi Daniela*, w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Lublin 1995, s. 1031. Por. też: *Stary Testament. Historia Zbawienia* (rozdz. *Duch Niezlomności. Księga proroka Daniela*), Lublin 1984, s. 449–452; G. O’Collins, E.G. Farrugia, *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych*, przeł. Ks. J. Ożóg, B. Żak, Kraków 2002, s. 112.

⁷⁴ Wstęp do *Księgi Daniela*, dz. cyt.

⁷⁵ *W oczekiwaniu*, w: *Miszna*, oprac. M. Werse, M. Hertz, Kraków 1889–1990, z. 2, s. 23–24.

⁷⁶ *Haggada – drogowskazem*, w: S. Lach, *Maszal – dydaktyczny rodzaj literacki w księgach Starego Testamentu*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, R. 1963, z. 1, s. 285–307.

cych i niezrozumiałych dla ludzi sił, nawet dla boskich proroków, takich jak Ezechiel ze *Zburzenia Tyru* czy tytułowy *Prorok* opowiadaniu Hertzówny.

Początek XX w. przyniósł wiele obrazów i wizji katastroficznych. W 1919 r. Jan Stur w manifestie *Czego chcemy* (na łamach „Zdroju”) przepowiadał:

Przyjdzie niebezpieczeństwo, które polega na tym, że co zgniłe zostanie zglądzone – nie jutro, nie za lat dziesięć, ale za wieki może, niemniej jednak nieuchronnie, strasznie. [...] Chyba, że zrozumiemy: prawdziwe niebezpieczeństwo tkwi nie na zewnątrz w nas, ale w naszym wnętrzu. W sercu naszym i umyśle naszym⁷⁷.

W kilkanaście lat później w *Defiladzie umarłych bogów* H. Dembińskiego przeczytamy, że:

Zbliżają się straszne czasy wielkiej pożogi nagromadzonych nienawiści, nowych podbojów Czynghisana, bądź też czas wielkiej epopei, wielkich przemian. [...] Za trzy dwunasta. Chcemy na dwunastą być gotowi⁷⁸.

Wcześniejszy, bo wydrukowany w 1918 r., dramat *Wielki król* Hertzówny podejmował podobne wątki, ale w odróżnieniu od wyżej wymienionych, nie pokazuje katastrofy jako wydarzenia potencjalnego i zależnego od ludzkich poczynań. Jeszcze w 1932 r. Amelia Hertz próbowała wziąć udział w publicznej debacie wokół tak popularnego wówczas myślenia katastroficznego, przedstawiając swoją wizję historii – deterministyczną, ale usensowioną poprzez myślenie religijne. Tak jak wcześniej stała w wyraźnej opozycji wobec wszystkich *fin de siecle’owych* głosicieli upadku autorytetu historii i religii, odzégnujących się od świadomości historycznej w swojej twórczości, tak teraz – nie zgadzała się z niemądrym optymizmem wśród młodego pokolenia międzywojnia, przekonanego, że człowiek może świadomie kształtować historię, czy korygować jej błędy. Zapewne też nie zgodziłaby się z historiozofią marksistowską – choć, jak wiemy, wielu członków jej rodziny stało się jej zwolennikami – mówiącej o konieczności ciągłych transformacji na drodze do „nowego świata”.

Nie staram się znaleźć teraz dla Amelii Hertz filozoficznych antenatów ani też zamknąć jej w obrębie określonej grupy literackiej czy stylu. Zgadzam się z opiniami, iż Hertzówna jest pisarką osobną⁷⁹, trzymającą się na uboczu⁸⁰, ale w tym tkwi jej siła i oryginalność – w przekroczeniu własnej epoki i jej ograniczeń. Warto przy tym podkreślić ducha przekory, który zawsze towarzyszył Hertzównie. W jej artykułach naukowych często można spotkać wypowiedzi typu „nie zgadzam się z opinią pana...”, „miałam rację, w odróżnieniu od ...”, albo „okazało się, że moja teoria była słuszna, chociaż dowodzono mi, że...”⁸¹

⁷⁷ J. Stur, *Czego chcemy*, „Zdrój”, nr 3, 1919.

⁷⁸ H. Dembiński, *Defilada umarłych bogów*, „Żagary”, nr 3, 1931.

⁷⁹ G. Borkowska, *Amelia Hertzówna*, dz. cyt., s. 176.

⁸⁰ S. Adamczewski, [przegląd dramatów], „Rocznik Literacki” 1930, s. 51.

⁸¹ Wystarczy wymienić kilka przykładów takich artykułów. W „Przeglądzie Historycznym”(1934) dokonuje rewizji dotychczasowych poglądów na wykopaliska w Mezopotamii i Persji. Cieszy się też, że miała rację w swym poprzednim artykule (Salzburg 1928), w odróżnieniu od atakującego ją wówczas J. Przeworskiego. W swoim artykule *Die Kultur um den Persischen Golf und ihre Ausbreitung (Klio, zwanzigstes Beiheft)* (Leipzig 1930) polemizuje z „wykopywaczem Wo-

itp. Podobną postawę Amelii możemy zaobserwować w jej twórczości literackiej, zachęcającej do spojrzenia z innej perspektywy na mniej lub bardziej znane wydarzenia i postaci historyczne. Pewność swoich racji i poglądów stanowiła podstawę do jej dalszych poszukiwań i była też tarczą obronną przed krytyką, brakiem akceptacji czy zainteresowania.

BIBLIOGRAFIA

Twórczość literacka

- Hertz A., *Anna i Maria*, „Naokoło świata” 1931, nr 61–63.
 Hertz A., *Aszur-ban-apil*, „Świat” 1918, nr 42–44.
 Hertz A., *Dramaty zebrane*, wstęp Lewko M., opr. Kaczmarek M., Lublin 2003.
 Hertz A., *Na dworze Króla Słońce*, „Naokoło świata” 1927, nr 33.
 Hertz A., *Od Wisły do Nilu. Powieść dla młodzieży z p. XII w. przed Chrystusem*, Warszawa 1932 [współautorka J. Przeworska].
 Hertz A., *Poliksena*, „Świat” 1918, nr 23–26.
 Hertz A., *Prorok*, „Nowe Życie”. Miesięcznik poświęcony nauce, literaturze i sztuce żydowskiej, R. 1, T. 1, z. 2–3, Warszawa 1924.
 Hertz A., *Spotkanie*, „Sfinks” 1917, nr 100–101.
 Hertz A., *W Krakowie*, „Świat” 1918, nr 51–52.

Artykuły naukowe

- Hertz A., *Historia pisma*. [Odbitka ze Sprawozdań z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Wydział Nauk Antropologicznych, Społecznych, Historii i Filozofii, posiedzenie z dnia 18 czerwca 1916, rok IX, z. 6, Warszawa 1916].
 Hertz A., *Le nom de NJSWT de L'Horus, Nar-inr*, „Revue de Synthese Historique”, „Scientia” 1936.
 Hertz A., *Les débuts de la géométrie et les dernières fouilles en Mésopotamie*, „Revue de Synthese Historique” Paris 1929; [odbitka artykułu, Warszawa 1933].
 Hertz A., *Das Alter der Gräberfunder von Uhr*, Leipzig 1930 [Przedruk w „American Journal of Archeology”, Vol. 51, No. 2, 1946].
 Hertz A., *Bronzenfiguren Babylonien und Assyrien*, Berlin 1930 [Przedruk w „Scientia” 1934].
 Hertz A., *Die Kulturen und den Persischen Golf und ihre Ausbreitung*, Leipzig 1930; przedruk w „Journal of the American Oriental Society”, Vol. 51, No. 1. oraz w Aalen : „Scientia”, 1963.
 Hertz A., *Zagadnienia sumeryckie*, „Przegląd Historyczny”, T. 31, 1933–34.
 Hertz A., *Zagadnienia sumeryckie*, „Przegląd Historyczny”, 31/2, 141–156, R. 1933–1934, bazhum.muzhp.pl
 Hertz A., *Le décor des vases de Suze et les écritures de L'Asie antérieure*, „Revue de Synthese Historique”, Paris 1929 [Odbitka w „Scientia” 1935].
 Hertz A., *Le Rôle de la religion dans les civilisations prégréques*, „Scientia” 1935.
 Hertz A., *Powstanie alfabetu fenickiego w świetle najnowszych badań*, „Wiedza i Życie”, 1937, z. 6–7.

olejem”, który odkrywając warstwę 8. metrowej grubości, „obwieścił światu radośnie, że znalazł ślady biblijnego potopu”. Por. A. Hertz, *Die Kultur...*, „Journal of the American Oriental Society”, Vol. 51, 1931, s. 66–70; *Zagadnienia sumeryckie*, dz. cyt., s. 141–156.

Przedmiotowa

- Borkowska G., *Amelia Hertzówna – dwa skrzydła twórczości*, w: *Wokół twórczości drugiego pokolenia pozytywizmu*, pod red. A. Mazur, Opole 2004.
- Buczyńska-Garewicz H., *Metafizyczne rozważania o czasie*, Kraków 2000.
- Bulanowska B., *Między transcendencją a głębiami podświadomości. O postaci symbolicznej w młodopolskim dramacie poetyckim*, w: *Dramat i teatr modernistyczny*, pod red. J. Błońskiego, Wrocław 1992.
- Czachowski K., *Obraz współczesnej literatury polskiej 1884–1933*. T. II. *Neoromantyzm i psychologizm*. Lwów 1934.
- Czachowski K., *Nieznana poetka dramatyczna*, „Gazeta Polska” 1932, nr 231.
- Dąbrowska D., *Udokumentowany świat. O kobiecym doświadczaniu historii*, Szczecin 2004.
- Eustachiewicz L., *Dramaturgia Młodej Polski*, Warszawa 1986.
- Eustachiewicz L., *Elementy preegzystencjonalizmu w literaturze polskiej*, „Sprawozdanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1958, nr 1.
- Eustachiewicz L., *Między współczesnością a historią*, Warszawa 1973.
- Eustachiewicz L., *Zburzenie Tyru Amelii Hertzówny*, „Dialog” 1960, nr 1.
- Feldman: W., *Współczesna literatura polska*. T. 3. Warszawa 1919.
- Gajda K., *Twórczość dramatyczna Amelii Hertzówny*, „Rocznik Literacki” 1933.
- Grossman E., *From (Re)creating Mythology to (Re)claiming Female Voices: Amelia Herzt and Anna Świrszczyńska as Playwrights*, w: *The Others in Polish Theatre and Drame*, OH: Slavica Publishers (14) 2004.
- Grubiński W., *Zburzenie Tyru*, „Książka” 1907.
- Hertz A., *Decadent Histories: Four Plays*, ed. i trans. J. Kosicka, Martin E. Segal Theatre Center Publ., 2015.
- Hulewiczowa M., *Biogram: Hertz Amelia*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna*, T. XX (uzup.), Kraków 1933–34.
- Hulewiczowa M., *Hertzówna Amelia*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–61.
- Irzykowski K., *Dramat*, „Rocznik Literacki” 1933.
- Kaczmarek W., *Złamane pieczęcie Księgi. Inspiracje biblijne w dramaturgii Młodej Polski*, Lublin 1999.
- Korespondencja K. Czachowskiego z. 1. 1912–942. Rkps Bibl. UJ, sygn. 8973 III, K 174–184.
- Kosicka J., *Amelia Hertz and “Ysolde of the White Hands*, „Slavic and Eastern European Performance” 1999, nr 3 (19).
- Kosicka J., *Amelii Hertzówny teatr okrucieństwa i erotyzmu*, „Dialog” nr 7, 2001.
- Kosicka J., *Hertz's Fleu-de-Lys*, “PAJ: A Journal of Performance And Art”. Vol. 74, New York 2003.
- Kot S., rkps, Bibl. UJ, t. XII, (H–Hof.), poz. 153/83.
- Kott J., *Listy do redakcji*, „Dialog”, nr 7, 2001.
- Kott J., *Przyczynek do biografii. Zawal serca*, Kraków 1995.
- Krajewska-Wieczorek A., *Rozmowa o Żydach polskich*, „Przegląd Polski on-line”, www.dziennik.com/www/dziennik/kult/archiwum/01-06-05/pp.
- Krajewska-Wieczorek A., *Rozmowa z Janem Kottem*, z cyklu „Rozmowa o polskich Żydach”, Tygodniowy Dodatek Literacki do „Nowego Dziennika”; przedr. w: „Przełądzie Polskim”, 11 lutego 2005, Nowy York.
- Kucharska B., *Patriotyczne maskarady w sztuce Amelii Hertzówny „Pastorale”*, w: *Zapomniany dramat*, t. 1, red. M.J. Olszewska, K. Ruta-Rutkowska, Warszawa 2010.

- Kuncewicz P., *Biogram: Amelia Hertz*, w: *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, T. 1, Wrocław 1995.
- Lach S., *Maszal – dydaktyczny rodzaj literacki w księgach Starego Testamentu*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 1963, z. 1.
- Landy S.T., Rut Wosiek S., *Ksiądz Władysław Kornilowicz*, przedm. St. Kard. Wyszyński, wstęp J. kard. Glemp, Warszawa 2003.
- Lewko M., *Wstęp do: Amelia Hertz, Dramaty zebrane*, Lublin 2003.
- Miszna*, oprac. M. Werse, M. Hertz, Kraków 1889–1990.
- O’Collins G., Farrugia E.G., *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych*, przeł. Ks. J. Ożóg, B. Żak, Kraków 2002.
- Podgórska J., *Żyd, wieczny Polak. Rozmowa z Arnoldem Mostowiczem*, „Polityka”, nr 14 (2292), 2001.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, Kraków 2003.
- Podraza-Kwiatkowska M., *U źródeł dwudziestowiecznego autotematyzmu*, w: *Problemy literatury polskiej l. 1890–1939*, seria II, Wrocław 1974.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Wolność i transcendencja. Studia i eseje o Młodej Polsce*, Kraków 2001, s. 176–177.
- Rusek M., *O wyjściu z cienia. Dlaczego Amelia Hertzówna budzi dziś zainteresowanie badaczy?*, w: *Literatura niewyczerpana. W kręgu mniej znanych twórców polskiej literatury lat 1863–1914*, red. K. Fiołek, Kraków 2014.
- Skórzewska A., *Motywy secesyjne w dramatach Amelii Hertzówny jako przykład realizacji modernistycznej zasady syntezy sztuk*, w: *Młodopolska synteza sztuk*, red. R. Sioma, H. Ratuszna, Toruń 2010.
- Skórzewska A., *W poszukiwaniu nowego sposobu myślenia. Inny bohater, inna opowieść, inna forma w dramaturgii Amelii Hertzówny*, w: *Literackie portrety Innego. Inny i Obcy w kulturze. Część 2*, red. P. Kuciński, P. Cieliczko, Warszawa 2008.
- Skórzewska A., *Wymiary miłości w dramaturgii Amelii Hertzówny – „Yseult o Białych Dłoniach” i „Wielki Król”*, w: *Zapomniany dramat*, t. 1, red. M.J. Olszewska, K. Ruta-Rutkowska, Warszawa 2010.
- Tischner J., *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 1992.
- W kręgu Młodej Polski. Prace ofiarowane M. Podrazie-Kwiatkowskiej*, red. M. Stal, F. Ziejka, Kraków 2001.
- Waligóra J., *Młodopolski „dramat wewnętrzny”. Przejawy podmiotowości i subiektywizacji w wybranych utworach dramatycznych*, Kraków 2004.
- Waligóra J., *Młodopolski dramat historyczny. Zarys rekonstrukcji systemu gatunkowego*, w: *Dramat i teatr modernistyczny*, pod red. J. Błońskiego, Wrocław 1992.
- White H., *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska i M. Wilczyński, Kraków 2000.
- Wielka Literatura Powszechna*, red. S. Lam, Warszawa 1995, [*Literatura Żydowska*, oprac. I. Wajenberg], T. 1.
- Wojdak M., *Bez happy-endu, czyli o jednoaktówce w okresie Młodej Polski*, w: *Stulecie Młodej Polski*, pod red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1995.
- Zaworska H., *Na początku była mądrość*, w: *Myślę, że jestem...*, oprac. W. Leopold, Kraków 1974.
- Zdybicka Z., *Religia a inne dziedziny kultury*, w: *też: Człowiek i kultura. Zarys filozofii religii*, Lublin 1993.
- Zimand R., *„Dekadentyzm” warszawski*, Warszawa 1964.
- Żydzi dawnej Łodzi. Słownik biograficzny Żydów łódzkich oraz z Łodzią związanych*, red. A. Kempy i M. Szukalaka, T. 1, Łódź 2001.

FROM DECADENT ATTITUDE TO THE HAGGADAH.
THE LIFE AND WORK OF AMELIA HERTZ

Abstract. The aim of the article is to present the profile of Amelia Hertz (1878–1942) – a thoroughly educated woman (cultural and literary historian, archaeologist, Ecole du Louvre graduate, Chemistry PhD), a writer (author of historical dramas, short stories and novels), and a teacher of Free Polish University. Her experiences are an example of a borderlands biography – a „double identity” from the perspective of nationality (Jewish and Polish), religion (Judaic and Christian) and spirituality (from a decadent attitude to religious belief). Looking at the whole activity of Hertz, both literary and scientific, one can see the connection between her work and a deeply reflexive way of experiencing history and the epoch in which she lived. In history, she was seeking the key to understand the world and the its rules, which – in her opinion – composed a specific sacred order. In this sense, the haggadic element appears in her scientific articles and literary works. On the one hand, they show the evolution of her world view (rejecting the decadence), but on the other hand, they are a „signpost” for all bards of desperate eschatology of fin-de-siècle.

Key words: historiosophy, historical literature, modernism, interwar period, haggadah, catastrophism, decadentism, women's experience of history